

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIK

Rok VIII Nr 140 (2456)

Łódź, czwartek 12 czerwca 1952 r.

W VIII Szkole TPD wybrano już pierwszych w Łodzi delegatów na Zlot

W Łodzi rozpoczęły się wczoraj wybory delegatów na Zlot Młodych Przewodników w Warszawie. W pierwszym etapie wybory obejmują szkoły Łódzkie, a od dnia 20 bm. — zakłady pracy.

Na „pierwszy ogień” poszła VIII Szkoła TPD w Rudzie Pabianickiej. W obecności przewodniczącej Zarządu Dzielnicy ZMP kol. Gablinowskiej młodzież dokonała wyboru 4 delegatów, którzy reprezentować będą szkołę na Zlocie. Wybór padł na MARIE DYMĘCKĄ, JANĄ ANDRZEJEWSKĄ, ALDONĘ SZYBUTOWICZ i FELIKSĄ CIEMIĘGĄ. Wszyscy czterej delegaci są przodującymi zarówno w nauce jak i w pracy społecznej.

W innych szkołach łódzkich trwają już zebrania klasowe, na których typuje się kandydatów. W dniu dzisiejszym odbędą się wybory w dalszych szkołach. (o)

Z pobytu delegacji niemieckiej na ogólnopolską konferencję w sprawie Niemiec

WARSZAWA. Dnia 10 bm. Polski Komitet Obronców Pokoju wydał przyjęcie dla delegacji niemieckiej, przybyłej do Warszawy na ogólnopolską konferencję przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe.

Na przyjęcie przybyli wszyscy członkowie delegacji z przewodniczącą Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich — Elli Schmidt na czele.

Dnia 11 bm. delegacja niemiecka odwiedziła Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz Dom Słowa Polskiego, gdzie odbyły się spotkania z załogami. W godzinach wieczornych goście niemieccy opuścili Warszawę żegnani przez przedstawicieli KC PZPR, Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Ligi Kobiet i CRZZ.

Rząd francuski boi się przeprowadzenia przesłuchania List André Stila

FARYŻ. DZIENNIK „L'HUMANITE” OPUBLIKOWAŁ LIST ANDRÉ STILA DO SĘDZIEGO SLEDZCEGO JACQUINOT.

— Zostałem bezprawnie aresztowany w dniu 25 maja br. i już od przeszło dwóch tygodni znajduję się w więzieniu — pisze André Stil.

Wysunęto przeciwko mnie aż trzy zarzuty w związku z rzekomym „nawoływaniem do demonstracji” i rzekomym „spiskiem przeciwko wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa”, lecz dotychczas nie przesłuchano mnie i nie dano możliwości zdemaskowania

Zespół z Kłomnicy zajął II miejsce w eliminacjach ogólnopolskich

W dniu wczorajszym zakończyły się w Warszawie eliminacje wiejskich zespołów teatralnych trwające od kilku miesięcy na terenie całego kraju. W eliminacjach wzięło udział ogółem 1500 zespołów, które dały łącznie 6 tysięcy przedstawień. W wyniku tych eliminacji wyłoniono zwycięzców, którym wręczył nagrody minister Dybowski. Pierwsze nagrody uzyskały zespoły z gr. Ludwinów woj. krakowskie i gr. Zaniemięśle woj. poznańskiego. Jedną z drugich na gród otrzymał zespół gromady Kłomnica woj. łódzkie oraz jedną z trzecich zespół z gr. Przecław woj. łódzkie.



Załoga Zgierskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stu Poległych rytmicznie wykonuje miesięczne plany produkcji. Plany miesięczne w pierwszym kwartale zostały wykonane w 101,2 proc., w kwietniu w 101,1 proc., w maju w 102 proc. Na zdjęciu: ZMP-ówki: Czesława Andrzejak (córka malorolnego chłopca z gromady Smolice, pow. Radoszewice), Janina Kasprzak i Leokadia Marczak dla uczczenia Złotu podjęły zobowiązanie przejścia na pracę systemem trójkowym. CAF fot. Nowosielski

Sromotne fiasko nowych prowokacji rządu Pinay'a

FARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, kolejną prowokacją rządu Pinay'a, prowadzącą na zlecenie swych mocodawców amerykańskich politykę faszystycki Francji, załamała się całkowicie. Rząd Pinay'a, po oczywistym krachu swej pierwszej prowokacji, zmontował pośpiesznie nowe oskarżenie o rzekomy zamach na „zewnątrzne bezpieczeństwo państwa” i o „szpiegostwo”. Podsta-

wą do tego oskarżenia miały być „dowody” zdobyte podczas rewizji w Tulonie i w niektórych innych portach.

Francuska urzędowa agencja prasowa AFP musiała przyznać, że na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów, poświęconym sprawie dokumentów znalezionych w Tulonie stwierdzono, iż dokumenty te nie zawierają żadnych „tajnych materiałów”.

Korespondent tuloński „L'Humanite” stwierdza, że afera tulońska przysła jak bańka mydlana. W 10 dni po dokonanych obławach i konfiskatach okazało się, że nie zdobyto żadnego dokumentu, który by mógł uzasadnić oskarżenie patriotów o „zamach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa”. Dziennik zwraca uwagę na charakterystyczny fakt, że w poszukiwaniu „kompromitującego materiału” usiłowano nawet zakwalifikować jako „sabotaż” niektóre akcje uczestników ruchu oporu przeciwko okupantom hitlerowskim z lat 1940—1944.

Jedziemy na kolonie Kolej przygotowuje się do przewiezienia młodych pasażerów

WARSZAWA. — Na kolejach przeprowadza się na szeroką skalę zakrojone przygotowania do przewozu setek tysięcy dzieci na kolonie letnie. W Łodzi pracuje od kilku tygodni Ogólnopolska specjalna komisja złożona z przedstawicieli resortów kolejnictwa i oświaty oraz „Orbisu”. Opracowuje ona na podstawie zgłoszeń nadawanych przez wydziały oświaty PRN dokładny plan przewozów.

Zgodnie z planem, przewozy dzieci na pierwszy turnus kolonijny rozpoczną się 27 czerwca i trwać będą do 1 lipca. W ciągu tych pięciu dni koleje przewożą dodatkowo ok. 260 tys. młodych pasażerów. W tym celu uruchomiono będą 43 dodatkowe pociągi oraz zostaną zarezerwowane wagony w pociągach osobowych i pociągach normalnego kursowania. Wagony te są specjalnie przygotowywane do transportu młodych podróżnych.

Ponad 24 tysiące przedzalników przystąpiło do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie

Wezwanie załogi przedzalni średnioprzednej ZPB im. Stalina w Łodzi do współzawodnictwa zobowiązaniowego o miano najlepszego przedzalnika, zespołu, majstra i załogi przedzalniczej w przemyśle bawełnianym i jedwabniczym spotkało się z żywym odzwidkiem wśród załóg przedzalni przemysłu bawełnianego i jedwabniczego w całym kraju.

Po przystąpieniu do szlachetnego współzawodnictwa załóg przedzalni ZPB im. Dzierżyńskiego i Marchlewskiego w Łodzi, ZPB w Pabianicach i ZPB w Andrychowiu w dziesiątkach dalszych zakładów włókienniczych odbyły się zebrania, na których podejmowano konkretne zobowiązania produkcyjne. Do chwili obecnej do współzawodnictwa zobowiązaniowe-

Do zbrodniczych doświadczeń używają ludobójcy amerykańscy jeńców wojennych

PEKIN. — Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, demaskujący nowe fakty barbarzyńskie go traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez amerykańskich interwentów.

Jak stwierdzają jeńcy, którym udało się zbiec z obozów, Amerykanie przeprowadzają zbrodnicze doświadczenia na jeńcach, zaszczepiając im różne choroby zakaźne. W maju ub. roku w obozie jeńcekim na wyspie Kożedo zaszczepiono trzem tysiącom jeńców zarazki jakiejś nieznannej choroby, w wyniku czego przeszło 1.400 jeńców ciężko się rozchorowało. Oprócz tego wielu jeńców koreańskich i chińskich Amerykanie użyli do doświadczeń z bronią atomową. O losie tych jeńców nie ma żadnych wiadomości.

Żadamy powszechnego rozbrojenia i zakazu środków masowej zagłady Referat Louis Saillant na sesji ŚFZZ

WIEN. — W dniu 9 bm. na sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych sekretarz generalny ŚFZZ Louis Saillant wygłosił referat pt. „Walka mas pracujących w obronie praw związków zawodowych”.

Saillant podkreślił, że imperialiści amerykańscy i ich satelici, dążąc do rozpętania nowej wojny światowej, kontynuują ofensywę na żywotne interesy i prawa demokratyczne mas pracujących. We Francji olbrzymie sumy przeznaczają się na przygotowania wojenne, natomiast likwiduje się gałęzie przemysłu pokojowego, robotników wyrzuca się na bruk. W walce przeciwko robotnikom burżuazja stosuje metody faszystowskie, usiłując odebrać im wszystkie zdobycze demokratyczne.

W imieniu milionów robotników i urzędników — oświadczył Saillant — raz jeszcze żądamy natychmiastowego położenia kresu wojnie bakteriologicznej w Korei i w Chinach oraz wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Żądamy natychmiastowego zawarcia prawdziwych traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią, położenia kresu wysiłkowi zbrojeni i powszechnego, równoczesnego rozbrojenia, zakazu broni atomowej, broni bakteriologicznej i innych środków masowej zagłady.

W dniu 10 bm. rozpoczęła się dyskusja nad referatem Saillanta

Doniosły wynalazek radziecki w dziedzinie kinematografii

MOSKWA. — Czasopismo „Sowietskoe Iskustwo” donosi, że reżyser radziecki — Kasjanow opracował nowy udoskonalony sposób podawania napisów na filmach.

Łódzkie zakłady przemysłu metalowego meldują: wykonaliśmy plan półroczny

W dniu 10 bm. pierwsze w Łodzi zameldowały o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu produkcji dwa zakłady przemysłu metalowego — Łódzka Fabryka Zegarów i Zakład A-13.

Załoga Łódzkiej Fabryki Zegarów zawdzięcza swój sukces przede wszystkim rytmicznej pracy. Załoga tej fabryki wprowadziła w narzędziowni oraz w oddziałach mechanicznym i montażu zegarów metodę Zandarowej i Agafonowej

przekazywania maszyn w biegu z jednej zmiany na drugą.

OPOLE (PAP). Duży sukces odniosła załoga fabryki sprzętu rolniczego „Pionier” w Strzelcach Opolskich, meldując o wykonaniu 7 bm. półrocznego planu produkcji.

GDYNIA. Rozwijając współzawodnictwo oraz usprawniając organizację pracy, przodujące załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej stale odnoszą sukcesy w walce o wykonanie swych zadań. M. in. załoga s.s. „Jarosław Dąbrowski” nadesłała z morza meldunek, że 5 bm. wykonała swój plan przewozowy za pierwsze półrocze.

Również w ostatnich dniach zameldowała o wykonaniu planu przewozów za pierwsze półrocze br. załoga m.s. „Piast”.

Postanowił do 1955 roku wykonać Plan 6-letni po raz drugi

Zasłużony przewodnik pracy Kazimierz Owczarek zatrudniony w charakterze stolarza w I Oddziale Łódzkich Fabryk Mebli przy ul. Zgierskiej 69, zobowiązał się wykonać zadania Planu 6-letniego do dnia 22 lipca br.

ZOBOWIĄZANIE SWOJE OB. OWCZARCYK ZREALIZOWAŁ PRZEDTERMINOWO WYKONUJĄC PRZY PADAJĄCE NAŃ ZADANIA PLANU 6-LETNIEGO JUŻ W DNIU 2 CZERWCA BR.

Równocześnie ob. Owczarek złożył w dyrekcji Łódzkich Fabryk Mebli pisemne zobowiązanie, w którym postanawia do końca 1955 roku wykonać powtórnie zadania Planu 6-letniego.

Tysiące robotników włoskich protestują przeciw przybyciu Ridgway'a

protestujące przeciwko przygotowaniu wojennym i wyrażające narodziły francuskiemu solidarności w jego walce z podlegającą wojennymi.

Florencki komitet bojowników o pokój wydał apel o ludność, w którym proklamuje, że w dniach od 22 do 29 bm. „Tydzień walki przeciwko wojnie bakteriologicznej”.

Komitety bojowników o pokój w Neapolu, Lecce, Reggio di Calabria, Sienie, Ankonie i innych miastach, zwołały na czwartek i niedzielę wiece pod hasłem walki z wojną bakteriologiczną, remilitaryzacją Niemiec i groźbą odrodzenia faszystwu.

Wywiad admirała Carney'a nacelnego dowódcy sił atlantyckich sektora południowo-europejskiego, udzielił prasie angielskiej, wyjaśnia cele podróży Ridgway'a do Włoch. Carney oświadczył, że od Włoch należy domagać się większego niż dotychczas wysiłku wojskowego. Omawiając stan przygotowania włoskich sił zbrojnych, Carney stwierdził, że potrzebują one jeszcze należytego ekwipunku.

Nowy wehrmacht ze starymi generałami

LONDYN. Według doniesień dziennika „Daily Express”, kandydatami na kierownicze stanowiska w nowym wehrmachcie zachodni Niemiecimi są m. in. generałowie hitlerowscy Heusinger, Hans Speidel, Kruewel, von Manteuffel, von Schwerin, von Schweppenburg i Wenk. Kandydatury ich zostały wysunięte przez rząd Adenauera.

Przeciw „układowi ogólnemu“ o zjednoczone, pokojowe Niemcy Z przemówienia W. Żukrowskiego na wiecu w stolicy

Pamiętacie ten dzień, kiedy salwy, beznadziejna strzelanina rozsyłały się nad miastem, jak wiosna burza. Pod czasami bohater- skiej Armii Czerwonej i Polskiej Niemcy musieli kapitulować. Skończyła się epoka Hitlera.

Rzuciliśmy się na robotę jak szaleni, nie było dla nas praw nie możliwych. Głowy i ręce tworzyły cuda. Warszawa zmartwych- wstała, rosła dzień po dniu, pełna słońca, przestrzeni, coraz piękniejsza.

Mineło zaledwie parę lat. I oto znów przekleśte słowo wojna pom- rukiem przetacza się po świecie. Otworzy się bramy więzień i obozów, generalowie Hitlera, do- świadczeni ludobójcy, znajdują no- wych mocodawców. Między ruina- mi niemieckich miast, tam, na Zachodzie dudni podkutymi bu- tami wybijany paradyżmarsch.

Za kordonami policji, pod ostro- ną czołgów został podpisany wbrew woli narodów pakt napast- niczy.

Uważnie śledzmy ruchy podpa- laczy, bądźmy nadal czujni. Nie jesteśmy osamotnieni.

Łączy nas przyjaźń z sąsiada- mi, przed nami jest na przedpolu twierdzy pokoju wielomilionowa rzesza ludzi dobrej woli, którzy waleczą wraz z nami o pokój. Wspiera nas niezwykły Związek Radziecki, ostoją wolności.

Wrzesień już się nigdy nie pow- tórzy...

Przeorała się świadomość w na- rodzie niemieckim, dokonali się tam za Odrą zasadnicze przemia- ny — rzeka graniczna nie dzieli, ale łączy nasze narody.

„Układ ogólny“ zamiast osłabić wzmógł tylko w narodach wole obrony.

„Układ ogólny“ pozostanie świt- kiem papieru. Dokumentem stra- chu. To będzie zależało od zbro- jowej woli uczelnych Niemców, robotników francuskich, włos- kich, od woli setek milionów mieszkańców Związku Radzieckie- go, Chin i demokracji ludowych. Od naszej woli — od siły obozu pokoju.

Dlatego jeszcze ofiarniej musie- my tworzyć, wyteńczyć wszystkie siły, byśmy nie mieli sobie do wyrzucenia. Niech nowe ognie zap- loną nad hutami, niech dudnią wagony ładowane węglem, niech zdwoją pod młotami stalowe kon- strukcje. Niech pną się pod niebo mury robotniczej Warszawy, wy- żej, w słońcu niech świecą jak sztandar zwycięskiego socjalizmu!

List André Stila

(Dokończenie ze str. 1)

bez żadnych powodów aresztowa- ny przez policję, mimo że powin- ny go chronić obowiązujące usta- wy — jak w moim na przykład wypadku ustawa prasowa.

Władze policyjne, które mnie aresztowały, odmawiają przez- szło dwa tygodnie udzielenia mi jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Jest dla mnie rzeczą jasną, iż nie zostałem przez przeszło dwa tygodnie przesłuchany dlatego, że nie było żadnych podstaw do ares- zowania i dlatego, że wysuwane przeciwko mnie zarzuty są rów- nież bezpodstawne. Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach — jak to stwierdził Jacques Duclos w swym oświadczeniu z 7 czerwca br. — przesłuchanie jest nie na rękę władzom, ponieważ „oskarżo- ny“ staje się oskarżycielem.

Piszę ten list — stwierdza w za- kończeniu André Stila — aby zde- maskować arbitralne metody poli- cji. Jednocześnie domagam się, abyiano mi możliwość swobodnego wypowiedzenia się w najbliższym czasie.



Najwłaściwsza forma podpisu dla premiera Francji.

Derek Kartun

NIE RATYFIKOWAĆ —

wołają Anglicy

Londyn, w czerwcu.

Prasa brytyjska przeżywa obecnie trudną i kłopotliwą chwilę. Z jednej strony masakry jeńców koreańskich w obozie Kožedo, z drugiej podpisanie układu ogólnego w Bonn — a w obu tych sprawach brytyjska opinia publiczna jest w większości przeciwna Amerykanom i przeciwko rządowi brytyjskiemu, który ich popiera. W tej sytuacji — o ile cho- dzi o wydarzenia niemieckie — prasa rozwodzi się szeroko nad wyjątkowo skomplikowaną formą układu, nad masą proto- kółów, umów, konwencji, listów i traktatów, podpisanych w Bonn i Paryżu. Robione to jest w nadziei, że społeczeństwo brytyjskie zagubi się w powodzi dyplomatycznych i praw- nych określeń, pod którymi ukryta jest głęboko sama istota sprawy.

A jednak szerokie warstwy społeczeństwa rozumieją o co chodzi i dają wyraz oburzeniu z powodu podpisania układu z Niemcami zachodnimi. W kil- ka godzin po podpisaniu ukła- du w Bonn 57 posłów z La- bour Party wystąpiło z wnios- kiem o zwołanie konferencji Wielkiej Czwórki, zanim jaka- kolwiek armia niemiecka zo- stanie sformowana. Związki zawodowe uchwałyły szereg re- zolucji potępiających „układ ogólny“ i „europejską wspól- notę obronną“ wraz z jej za- chodnio-niemieckimi formacja- mi odwetowymi.

Niektóre odłamy brytyjskiej prasy burżuazyjnej zmuszone były do złożenia znamienitych oświadczeń. Znany i wpływo- wy dziennik „Manchester Gu- ardian“ pisze na przykład: „Niesposób ukryć faktu, że Niemcy zachodnie otrzymają ar- mię... Wywzię faktycznie niezale- żne, oficerów sztabu generalne- go, wyszkolonych dla obcięcia wy- szych funkcji, aktywnych genera- łów, wydział zaopatrzenia armii, departament obrony narodowej (wszystko jedno jaką otrzyma na- zwę), do którego kompetencji na- leżał będzie powoływanie me- żczyzn do służby wojskowej i szkole- nie żołnierzy — wszystko to be- da posiadac niemieckim zachodnie“.

„Times“ stwierdza, że na mo- cy układu ogólnego „trzy mo- carstwa zachodnie mogą dykto- wać warunki, na jakich mogłyby nastąpić zjednoczenie Niemiec“. Przewiduje on rów- nież, że wytworzyłyby się — jak to nazywa — „bardzo trud- na sytuacja“, gdyby jakikol- wiek przyszedł rząd zachodnio- niemiecki usiłował doprowadzić do zjednoczenia Niemiec.

Wysłiki prasy burżuazyjnej idą więc głównie w kierunku przedstawienia układu ogólnego jako układu „pokojowego“. Wysłiki te jednak zawodzią. W społeczeństwie brytyjskim szerzy się hasło: „Nie ratyfiko- wać!“ Zrealizowanie tego hasła będzie w najbliższych ty- godniach celem wznieszonej akcji postępowego odłamu spo- łeczeństwa brytyjskiego.

Szerokie masy narodu bry- tyjskiego rozumieją, że układ ogólny nie odpowiada słusz- nym dążeniom ludności Nie- miec zachodnich, która pra- gnie prawdziwego traktatu po- kojowego i zakończenia okupa- cji wojskowej. Rozumieją one również, że nie zapewnia on utrwalenia demokracji, ani nie przyczynia się do zachowania pokoju w Europie.

Przed dwoma tygodniami Li Syn-man ogłosił stan wyjąt- kowy w południowej Korei. — Uczynił to, aby ułatwić sobie walkę z narastającym oburze- niem mas, występujących co- raz groźniej przeciw krwawej dyktaturze amerykańskich mar- ionetek. Przy okazji wobec zbliżających się wyborów na prezydenta, „krwawy starzec“, Li Syn-man, postanowił roz- prawić się ze swymi konkuren- tami do fotela prezydenta. Li Syn-man wpakował do wię-

Niepokój londyńskiej szczekaczki

zienia kilkunastu członków „zgrupowania narodowe- go“ i rozpoczął wielką akcję terrorystyczną na całym ob- szarze okupowanej przez Ame- rykanów południowej Korei. Ponieważ akcja ta jeszcze wię- cej zaostrzyła sytuację, Li Syn-man postanowił ścignąć z frontu resztki swych wojsk, aby użyć ich do stłumienia za- mieszek. To postanowienie za- niepokoilo Amerykanów i ich satelitów.

— Jak to — powiadają po-



Pod hasłem poprawy bytu i przeciwko polityce wojny narasta fala strajków w krajach kapitalistycznych. Na zdjęciu: manifestacja strajkujących pracowników przemysłu metalowego w USA. Fot. CAF

Przeciw knowaniom imperialistów protestowali księża pow. radomszczańskiego

W dniu 10 bm. odbyła się w Ra- domsku powiatowa konferencja księży katolickich, zorganizowana przez Okręgową Komisję Księży w Łodzi. W konferencji udział wzięło 45 księży z poszczególnych parafii powiatu radomszczańskie- go, którzy omawiali zadania ka- plana w walce o pokój.

Referat okolicznościowy wygło- sił ksiądz Jan Polak, przybyły na konferencję z parafii Milejów, pow. piotrkowskiego. Ksiądz Polak zwrócił uwagę zebranych na niebezpieczeństwo „układu ogólnego“, podkreślając, że odpowie- dział księży na „układ ogólny“ winna być wzmocniona akcja u- świadomiania wiernych o niebez- pieczeństwie, wynikającym z tego układu.

W dyskusji nad referatem zabie- rali głos 12 księży. Księży mówili o konieczności wzmocnionej pracy na niwie kapłańskiej, postanawia- jąc niezmordowanie głosić, umac- niać i walczyć o trwały pokój. Ks. proboszcz Stanisław Nejman z parafii Pajęczno potępił zakusy imperialistów na nasze granice za- chodnie, apelując do zebranych o jak najwiękzy udział w akcji protestacyjnej. Podobnie ostro po- tępił dążenia kilku Adenauera i „układ ogólny“ — proboszcz z pa- rafii Wielgomłyny — ks. Euge- niusz Maślankiewicz. Na zakoń- czenie konferencji księża uchwa- lili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Wobec coraz ostrzejszej kam- panii wojennej państw kapitali- stycznych-imperialistycznych, zmie-

Na gruncie hasła: „Nie ra- tyfikować!“ organizuje się jak najszerszy zjednoczony front, dążący do zwołania konferen- cji czterech wielkich mo- carstw w sprawie Niemiec i do zawarcia prawdziwego trak- tatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z tak często wysuwa- nymi przez Związek Radziecki wskazaniami. Bawiem tylko tą drogą mogą być zaspokojo- ne słuszne dążenia narodu nie- mieckiego i tylko w ten spo- sób wszystkie narody władc- nie z narodem brytyjskim, mo- gą utrwalić pokój w Europie.

Ostatnie wydarzenia przy- czyniły się w znacznym stop- niu do pogłębienia coraz sil- niej zarysowującej się w Wiel- kiej Brytanii opozycji wobec konserwatywnego rządu Chur- chilla i jego polityki zagranic- znej.

Młodzież Łódzka przed Złotem

Do współzawodnictwa u rasz- czytny udział w Złocie Młodych Przedowników stanęło na terenie naszego miasta 40 młodzieżowych zespołów artystycznych. 13 bm. przewiną się one przed komisją sędziowską w ramach łódzkich eliminacji złotych. Eliminacje te trwać będą dwa dni — 13 i 14 bm. — a początek ich jest prze- wleczony punktualnie na godz. 15.30. Terenem eliminacji będzie sala widowiskowa Młodzieżowego Do- mu Kultury.

Najlepsze zespoły, które zosta- ną wyróżnione przez komisję kon- kursową otrzymają piękne nagro- dy wystawione obecnie w jednym z okien wystawowych Domu Włó- kniennego Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej.

Nagrodzone i wyróżnione zespo- ły, a przede wszystkim te, które zostały wytypowane do wyjazdu na Złot, będą mogli iść z nami do baczyć w wielkiej imprezie przed- złotowej, która odbędzie się w niedzielę, 15 bm. na Lublinku z

okazją otwarcia Tygodnia Kulta- ry Fizycznej. O imprezie tej in- formujemy szerzej na kolumnie sportowej. (zn)

Starsi także biorą udział we współzawodnictwie złotowym

Ruch współzawodnictwa przedzłotowego obejmuje swym zasięgiem nie tylko młodzież. Szereg starszych robotnic i pra- cownic ZPB im. Dzierżyńskiego podjęło zobowiązania pro- dukcyjne na cześć Złotu. Zo- bowiązania te idą w kierunku pokonania trudności, z jakimi walczy w tej chwili przedza- lnia średnioprzednia ZPB im. Dzierżyńskiego.

I tak robotnica wykończalni Bronisława Kowalska zobo- wiązała się wypruć poza go- dzinami pracy na maszynach obrabkowych 100 kg przędzy. Pomocze jej w tym kierowni- czka ambulatorium Leokadia Kusłńska, która zna pracę wrzecioniarzy. Robotnica Wiktoria Tatarak z wykończalni zobowiązała się przepracować w przedzalni średnioprzednej 18 godzin, a Helena Lisiecka wyprodukuje poza godzinami pracy 150 kg przędzy, przy- czym wzywa do współzawod- nictwa Jadwigę Kubis. (o)

Wiec w Berlinie w 10 rocznicę wymordowania ludności wsi Lidice w CSR

BERLIN. W dniu 10 czer- wca w związku z dziesiątą ro- cznicą wymordowania przez hitlerowców ludności czecho- słowackiej wsi Lidice, w Ber- linie odbył się wielki wiec pod hasłem walki w obronie pokoju, przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu“, zawar- temu przez imperialistów za- chodnich z Adenauerem.

Uczestnicy wiecu wysłali do Związku Czechosłowackich Bo- jowników Antyfaszystowskich depesze, w której oświadczają, że poświęca wszystkie swe siły walce o pokój, przeciwko knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych, walce przeciwko faszyzmowi.

Sukcesy „Mazowsza“ w Czechosłowacji

PRAGA. — Polski Państwo- wy Zespół Pieśni i Tańca — „Mazowsze“, który udał się do Czechosłowacji na Międzyna- rodowy Festiwal Muzyczny, wystąpił po raz drugi w Pra- dzie z bogatym programem pol- skich pieśni i tańców ludo- wych.

Zespół polski odniósł ponow- nie olbrzymi sukces, zdobywa- jąc sobie sympatię i uznanie wielotysięcznych rzesz spo- łeczeństwa praskiego. Występ „Mazowsza“ przekształcił się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko - czechosło- wackiej.

Gawlikowski prowadzi w turnieju szachowym

SZCZECIN. — W trzeciej rundzie IV międzynarodowego turnieju szachowego w Mie- dzyżdrojach zakończono tylko dwie partie: Gawlikowski wy- grał z Bakonyi (Węgry), Gryn- field zremisował z Milewem (Bułgaria). Pozostałe gry od- łożono.

W tabeli prowadzi Gawli- kowski 2,5 pkt., Milew, Pytla- kowski, Plater, Koch, Tarnow- ski i Śliwa mają po 1,5 pkt. (wszyscy po jednej partii od- łożonej).

Rumian.

Znalazły właściwe miejsce

Kiedy 19-letnia Helena Siwa, jako jedna z kilkunastu absolwentek działu tkackiego Szkoły Przemysłowej w Łodzi, zgłosiła się przed wojną do kierownika tkalni w Piotrkowskiej Manufakturze Bawełnianej z prośbą o zaangażowanie, usłyszała taką odpowiedź:

— Co pani tu będzie robiła... Chyba, że pani zostanie kierownikiem, a ja będę szukać pracy...

Takich lub bardziej opryskliwych odpowiedzi usłyszała przed wojną Helena Siwa — wiele. Najbardziej charakterystyczną była jednak odpowiedź jednego z kierowników Temaszowskich Zakładów Włókien Szucznych:

— Nam potrzebny jest człowiek do pracy, a nie kobieta. Gdy po wielu poszukiwaniach znalazła pracę w Fabryce Dywanów w Łodzi — została pomocniczą siłą biurową. Swych umiejętności, jako fachowiec tkanstwa artystycznego nie miała okazji wykazać.

Dlaczego? Bo kalkulacja tkanin i opłatów oraz rysowania otoczono były w fabryce tajemnicą zakładową. Tajemnice te były pilnie

chowane w szufladach kierownictwa...
Pierwsi żołnierze radziecy,



HELENA SIWA

ktoż wyzwalali Łódź z rąk okupantów, zastali Siwą w Zakładach Przemysłu Bawełnianego, nazwanych później im. Kunickiego. — porządkując maszyny i strzegąc mienia państwowego przed zniszczeniem i grabieżą.

Już w 1945 r. Helena Siwa została mianowana kierownikiem tkalni ZPB im. Kunickiego.

W latach późniejszych kieruje kolejno wszystkimi najbardziej istotnymi i wężowymi działami zakładów, jak działem technicznym, planowania, technologicznym itd.

W połowie ub. roku Helena Siwa została powołana do CZPB na kierownika działu postępu technicznego.

Kieruje dziś całością spraw postępu technicznego, mechanizacji i modernizacji produkcji, unowocześnienia parku maszynowego, wynalazczości, ulepszeń technicznych i technologicznych — w skali ogólnopolskiego przemysłu bawełnianego!

Jedna z tysiąca

Kiedy wybuchła druga wojna światowa, Marysia Szumańska liczyła zaledwie 11 lat i ukończyła 5 oddziałów szkoły powszechnej.

W trzecim roku wojny, pracując już jako służąca w domu niemieckiego nadleśnika, usłyszała, że jest „polską świnią” i może spać na sianie nad krowami!

Gdy próbowała oponować — kijem jej „wytłumaczono”, że jako Polka nie może być trak-

towana jak człowiek.

W 1945 roku rozpoczyna wraz z matką swoją — pracę w tkalni ZPB im. Armii Ludowej.

Maryśce robota paliła się w rękach. I nawet wtedy, gdy jeszcze nie było zorganizowanego ruchu współzawodnictwa, gdy nie było ustalonych norm, kierownictwo fa bryki szybko spostrzegło, że Szumańska pracuje szybko, znacznie szybciej od koleżanek.

Kierownictwo Marysję chwaliło, koleżanki... nie zawsze. Były takie, które patrzyły na nią krzywym okiem. Szczególnie starsze — pamiętały czasy, gdy większa wydatność, wyższe normy, przynosiły zysk... ale nie robotnikowi, tylko fabrykantowi.

Marysia speszona, tłumaczyła z początku, że nie umie wolno pracować. Później chciała wyjaśnić koleżankom, że przecież teraz robotnicy pracują dla siebie, u siebie, że już fabrykantów nie ma, ale często brak jej argumentów — wiadomości miała za mało.

Postanowiła się uczyć. Kierownictwo fabryki idzie jej jak najbardziej na rękę. Marysia kończy 7 oddziałów, a potem szkołę handlową i małą maturę — cały czas pracując.

Na rocznym kursie administracji przemysłowej, zorganizowanym dla tysięcy kobiet pracujących dotychczas w produkcji, znalazła się też — Marysia Szumańska.

Po ukończeniu kursu została powołana na planistkę do działu tkan ZPB.

Bechtowa, Bechtowa...

Któż z pracowników administracji przemysłu bawełnianego nie zna nazwiska kierownika sekretariatu dyrektora naczelnego CZPB?

Gdy szefowie działów zawoła, gdy pamięć naczelnego dyrektora nie dopisze, jest jeszcze kierownik sekretariatu — Janina Bechtowa. Ona pamięta o każdej sprawie. Ale nie tylko dzięki pamięci — przede wszystkim dzięki umiejętności organizowania pracy panuje nad całością problemów CZPB. Niejedną mężczyzną mógłby jej pozazdrościć takich umiejętności.

Znają ją też, cenią i szanują wszyscy pracownicy przemysłu bawełnianego.

Inaczej jednak było przed wojną.

Kiedy po 9 latach pracy w urzędzie skarbowym w charakterze kancelistki (mimo posiadanej wykształcenia) została się do na czelnika urzędu z prośbą o podwyższenie grupy uposażeniowej i przeniesienie do bardziej odpowiedzialnej pracy, usłyszała krótką i definitywną odpowiedź:

— Owszem, gdyby pani była mężczyzną. Kobieta nie może zajmować samodzielnego stanowiska...

„KOBIETA NIE JEST CZŁOWIEKIEM”

Idąc z biura CZPB, wstąpiłem do Biblioteki Miejskiej. Dziwnym zbiegiem okoliczności wzięłem do ręki wielotomowe wydawnictwo „Kultura polska i obca”. Na pierwszych stronach i temu przeczytałem co następuje:

„W literaturze polskiej dopiero satyra XVI wieku wprowadza słowo „kobieta”, ale z wyraźnym



JANINA BECHTOWA

podkreśleniem, że jest to wyraz obelżywy. W utworze Marcina Bielskiego z roku 1586 „Sejm niewieści” skarżą się Polki, że ich mężczyźni „ku większemu zelazieniu kobietami zwa”. W tak zwanym sówiżarskim, o najpopularniejszym zakroju, literaturze, słowo „kobieta” ma również klęące znaczenie...”

Z dalszych stron tego tomu dowiedziałem się, że w 1690 roku wysłał we Frankfurcie książka iacińska pt. „Kobieta nie jest człowiekiem”, a w 1753 roku w Lipsku nawet „Dowód, że kobiety nie przynależą do rodu ludzkiego”.

Jeśli zważymy, że po dziś dzień w wielu krajach kapita listycznego Zachodu kobieta jest nadal istotą wielce upośledzoną w stosunku do mężczyzny — zrozumiemy cały ogrom rewolucyjnych przemian, dokonanych w życiu kobiety w Związku Radzieckim i w krajach budującego się socjalizmu. Po obaleniu ustroju wyzysku kobieta przestała być istotą niższego rzędu w stosunku do mężczyzny. Stała się w całej pełni — człowiekiem.

M. B.

Chłopi z Domaniewic mogliby się wiele nauczyć od gospodarzy z Niesuńkowa

W 11 gromadach gminy Domaniewice (pow. łowicki) znajduje się 1,125 gospodarstw chłopskich, przeważnie średniackich. Obszerne chaty o wygodnych izbach, masywne obory, przybudówki i stodoły. Porządek w zagrodach. Pola na ogół dobrze uprawione. Mimo, że niektóre gromady nie posiadają dostatecznej ilości łąk i pastwisk, rozwija się tu również pomyślnie i hodowla bydła. Deficyt siana pokrywają bowiem zagony koniczyny, lucerny, wyki, liści z buraków cukrowych oraz srodrony i poplony.

Gminę Domaniewice stać na to, aby zamiast wlec się w ogonie, przodowała innym gminom w każdej akcji. Chłopi bowiem tam nie są gorsi niż gdzieindziej. Brak im tylko gruntowniejszego uświadczenia.

A w Niesuńkowie inaczej

Jakżeż inaczej w porównaniu z gm. Domaniewice przed stawia się sprawa odstawy mleka np. w gm. Niesuńków (pow. brzeziński). Zlewnia w Lipce odbiera codziennie od dostawców 1.250 litrów mleka, zlewnia w Sierżni — 1.000 litrów, zlewnia w Skorzewach 600 litrów i nowozałożona w Dąbrówce 200 litrów. A liczba dostawców i ilość mleka wra sta z każdym dniem. Plan kwartalny będzie wykonany z nadwyżką.

Kierownik zlewni w Lipce Stanisław Darnowski oświadcza:

— W naszej gromadzie na 48 gospodarzy tylko jeszcze 6 nie odstawa mleka. Z nich 3 posiada krowy zacielone. Wśród stajnych dostawców mam takich, którzy co miesiąc odbierają za mleko po ty siac, a nawet po 2 tysiące zł.

Np. z gromady Nowostawy średniak Stefan Szczepaniak, posiadający 4 krowy, odstawa co miesiąc od 1500 do 2000 litrów, jego brat dostarcza przeciętnie 1.500 litrów, Jan Łapacz, właściciel tylko 3 ha, po trafi utrzymać 3 krowy i odwozi do zlewni po 40 litrów dziennie.

W gr. Lipka 3-hektarowy gospodarz Stefan Szychowski w ciągu całej zimy odstawał po 30 — 40 litrów dziennie, obecnie z powodu zacielenia 2 krow, odsprzedał zlewni około 600 litrów miesięcznie.

— Dlaczego miałabym nie odstawać mleka do zlewni — mówi Trzewikowska — jeśli zlewnia tuż w pobliżu... No i cena jest uczciwa. Ani mi się śni latać z bańkami do miasta i wycygać od robotników wyższe ceny. A mój czas też jest coś wart. Zamiast spekulować, wolę uczciwie zająć się robotą w gospodarstwie.

Tak jak Trzewikowska myśli olbrzymia większość gospodarzy w gm. Niesuńków. Do nielicznych wyjątków należą chyba średniacy Antoni Szychowski, Antoni Kubicki i Józef Ciolek (wszyscy z gromady Lipka), którzy uprawiają spekulację mlekiem i odmówili podpisania zawiadomień o obowiązkowych dostawach.

Nie świeci również dobrem przykładem prezes GS, Władysław Walak, gospodarz na 4 ha i właściciel 2 krow, nie odstawił bowiem do tej pory ani jednego litra mleka.

Na zakończenie należy dodać, że gm. Niesuńków w 1951 roku wykonała plan roczny z 10-procentową nadwyżką, odstawiła 1 milion 80 tysięcy litrów mleka.

C. M.

Budowle Planu 6-letniego



W nowowybudowanych nowoczesnych halach Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie prowadzony jest montaż nowoczesnych maszyn przedziałniczych. Na zdjęciu: przy montażu cienkich wrzecien pracuje producent słusarczy monter Józef Warmus z brygady Longina Lejkowskiego.

CAF — fot. Baranowski

Sprzątać — znaczy skosić, wymłócić i oczyścić ziarno



KAZIMIERZ ZAPOTOCZNY kierowca kombajnu

Podczas defilady w dniu 1 Maja tysiączne tłumy łódzian podziwiała smotyżowaną banderę chłopską: kombajn S-4 oraz traktory. Kombajn prowadził Kazimierz Zapotoczny, wyspecjalizowany mechanik i kierowca z POM Bedino.

Nadchodzą już żniwa i zbliża się Zlot Młodych Przdowników, Budowniczych Polski Ludowej, a po nieważ Zapotoczny jest młody, więc podjął złotowe zobowiązanie: w ciągu trzech tygodni żniwnych sprzątać rzepak, jęczmień, żyto i pszenicę z 500 ha. A sprzątać przy pomocy kombajnu znaczy: skosić, wymłócić i oczyścić ziarno.

Pytamy dzielnego kierowcę:

— Jaka jest dzienna norma sprzątu żniwnego kombajnem S-4?

— Dziesięć hektarów — odpowiada.

— Czy wobec tego jest realne wasze zobowiązanie?... Bo aby je wykonać, musieliście codziennie sprzątać zboże z około 25 ha.

— Jeśli podczas pracy będą systematycznie zaopatrywany w paliwo, smary oraz jeśli otrzymam dwa dobrych pomocników — z całą pewnością z zobowiązania się wywiążę! Kombajn dla mnie nie pierwszy. Zanim wstąpiłem do Dywizji Kościuszkowskiej, pracowałem jako kombajner w Związku Radzieckim. I stałe przekraczałem normy.

Dodajmy, że Zapotoczny do żniw przygotowuje się poważnie. Aby ułatwić stertowanie wymłóconej słomy, którą kombajn co pewną odległość wyrzuca kupami na ściernisko, Zapotoczny skonstruował ze starych lin metalowych, sztab i łańcuchów rodzaj sieci, która przy pomocy dwu traktorów będzie zdolna przesunąć po ściernisku zwalę słomy o wadze od 5 do 3 ton.

— Robota moja, lecz pomysł radzieckich kombajnerów — wyssała Zapotoczny. Grunt, że nie będzie uciążliwego ładowania słomy na wozy i następnie zładowywania. Dwa traktory, dwu ludzi do pomocy i robota poleci piorunem. (cm.)

Rozwój myśli naukowej i praktyczne zdobycze, osiągnięte przez uczonych radzieckich w dziedzinie medycyny, od chwili historycznego przemówienia Stalina w roku 1948, świadczą o pomyślnej realizacji zadania: „nie tylko dognieć lecz i przewyżnić w najbliższym czasie osiągnięcia nauki poza granicami naszego kraju”.

W okresie powojennym radziecka medycyna kliniczna w dalszym ciągu rozwija się z powodzeniem stworzona przez wielkiego fizjologa I. Pawłowa, naukę o decydującej roli wyższego układu nerwowego w życiu człowieka.

Leczenie snem

Zupełnie nowe oświeślenie otrzymała istota niektórych najbardziej rozpowszechnionych chorób wewnętrznych, jak np. nadciśnienie oraz owrzodzenie żołądka i dwunastnicy. Nowe poglądy na istotę tych chorób pozwoliły również radzieckim klinicydom opracować nowe skuteczne metody ich leczenia. Jedną z takich metod jest leczenie długotrwałym snem, opierające się na nauce Pawłowa. Podobną metodą terapii jest stosowanie środków nienarkotycznych, a jedynie działających uspokajająco na rozmaite okolice mózgu.

Badania witamin

Szczególnie rozwinęła się w medycynie radzieckiej nauka o witaminach. Udało się dowiedzieć, że obok znaczenia leczniczego przy awitaminozach witaminy wywierają doniosły wpływ na różne funkcje fizjologiczne i patologiczne.

Wyjaśniono, że pewne witaminy działają leczniczo przy zaburzeniach działalności wątroby, inne regulują wydzielanie gruczołów żołądkowych, inne wreszcie wywierają wpływ na

A. Miasnikow

członek Akademii Medycznej ZSRR

Pomyślna realizacja ważnego zadania

Chirurgia serca wzbogaciła się w nowe oryginalne metody operacji nerwów serca dla leczenia ciężkich zaburzeń nacyniowych, jak dusznica bolesna (angina pectoris), wewnętrzne za palenie arterii i inne. Opracowano nowe metody operacji woreczka sercowego przy wzrostach oraz usuwania z serca ciał obcych (kul i odłamków pocisków). Przy zranieniu naczyń krwionośnych wybitne usługi oddaje zastosowany niedawno przez chirurgów radzieckich specjalny przyrząd — sztywacz naczyń krwionośnych. W chirurgii płuc zastosowano metody usuwania dotkniętych procesem gruźliczym części płuc oraz całego płuca.

Wspaniałe wyniki leczenia gruźlicy

W ZSRR wyprodukowano skutecznie działające preparaty typu streptomycyny oraz wiele antybiotyków, stanowiących w rękach lekarza-praktyka doskonały oręż do walki z infekcjami.

Stosowanie streptomycyny produkcji krajowej, w szczególności w wypadkach gruźlicy, dało wspaniałe wyniki w leczeniu gruźlicy rozpadowej, gruźliczego zapalenia opon mózgowych i gruźlicy krtańi — a więc chorób, co do których dawniej prognozy były beznadziejne.

Opracowywany przez uczonych radzieckich system profilaktorów przeciwgruźliczych oraz wczesnego wykrywania stanów chorobowych, w szczególności przy pomocy masowych badań rentgenowskich oraz profilaktyki sanitarnej, spowodowały znaczne obniżenie zachorowań na gruźlicę i spadek śmiertelności.

Neurochirurgia i chirurgia serca

Imponującymi osiągnięciami w okresie powojennym może się wykazać chirurgia radziecka. Twórcą radzieckiej neurochirurgii, członek Akademii, prof. Burdenko, oraz pracownicy zorganizowanego przezeń Instytutu, opracowali szereg wspaniałych operacji

czaszki, dzięki którym udało się przywrócić zdrowie ludziom cierpiącym na rozmaite stany zapalne, urazowe oraz na nowotwory mózgu.

Chirurgia serca wzbogaciła się w nowe oryginalne metody operacji nerwów serca dla leczenia ciężkich zaburzeń nacyniowych, jak dusznica bolesna (angina pectoris), wewnętrzne za palenie arterii i inne. Opracowano nowe metody operacji woreczka sercowego przy wzrostach oraz usuwania z serca ciał obcych (kul i odłamków pocisków). Przy zranieniu naczyń krwionośnych wybitne usługi oddaje zastosowany niedawno przez chirurgów radzieckich specjalny przyrząd — sztywacz naczyń krwionośnych. W chirurgii płuc zastosowano metody usuwania dotkniętych procesem gruźliczym części płuc oraz całego płuca.

Przywracanie wzroku

W dziedzinie przeszczepiania tkanek wspaniałe sukcesy osiągnięto przy przeszczepianiu rogówki w celu przywrócenia wzroku. Jest to metoda prof. Filatowa, dzięki której tysiące niewidomych odzyskały już wzrok.

Poważne rezultaty osiągnięto w dziedzinie plastyki skóry na twarzy, uszkodzonej przez oparzenia, w wypadku nieogających się ran i owrzodzeń.

Radziecka onkologia (nauka o nowotworach) zawiązuje swe sukcesy przede wszystkim organizacji profilaktycznych oględzin ludności, pozwalających w porę rozpoznać rozwój nowotworu. Obecnie prowadzi się wielokierunkowe badania w dziedzinie leczenia biologicznego i chronicznego raka.

Tak więc w okresie powojennym uczeni radzieccy osiągnęli wybitne sukcesy w wielu najważniejszych i najbardziej palących zagadnieniach medycyny.

Podpatrzone, podsłuchane, zanotowane... Oni mają „szerokie perspektywy“

na próbie łódzkiej „Objeżdżalni“

— Halo, Teatr Mały?... Tu redakcja. Gdzie odbywacie próby „Objeżdżalni“?
 — Od dziś już w „Letnim“.
 — Czy macie tam telefon?
 — Nie.

Tak więc okazało się, że skupiono się i dobrze „zakonspirowały“ przygotowani grupy aktorów teatrów muzycznych do łódzkiego przedstawienia „Objeżdżalni społecznej“ — nie zdolają zmącić żadne telefony. Natomiast... zmąciła je wizyta naszego przedstawiciela.

Trafiliśmy na próbę w „pełnym gąszie“. Na scenie kolejno „szlifują“ swoje „numery“ J. Andrzejewska, Z. Jamry, L. Wilczyńska, S. Sawinowa, J. Darski, J. Sciwiar, A. Sawin i inni. Nie spuszczający ich z oka reżyser Matuszewski nie szczędzi tu i ówdzie uwag, „Objeżdża“ — pomyslałem.

Ale oto i reżyser Matuszewski:
 — Jestem zmartwiony — zaczyna.
 — Z powodu?
 — Kolega Leszek Mikułowski, z którym wspólnie reżyserujemy program, zżółkł.

— No, zachorował na... zółtaciznę. Teraz już czuje się lepiej i wkrótce wróci do pracy.

Pracownicy poszukiwani

Wysoko kwalifikowanych tokarzy maszynowych zatrudni natychmiast Łódzkie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Zakład Produkcji Pomocniczej w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 50-52 w godz. od 8 — 15. 1586-K

3 magazynierów wykwalifikowanych ze znajomością branży spożywczej zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Mięsarskiego Składnica Żywności i Zapobiegania Technicznemu w Łodzi ul. Gdańska 184. Zgłoszenia osobiste przyjmują Sekcja Kadr. 1590-K

Techników budowlanych, majstrów, murarzy, cieśli i zbrojarzy, zatrudni Zjednoczenie Budownictwa nr. 1 Zarząd Budowlany nr. 3. Pracownicy skierowani do pracy otrzymują diety. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego w Łodzi, ul. Wierzbowa 20.

Szwajckie wykwalifikowane do konfekcji przyrządy od zakaz Spółdzielnia „Przyjaźń“ Łódź, ul. Żeromskiego 98, tel. 205-06, Zgłoszenia przyjmują Referat Personalny. 1596-K

5-ciu monterów i pomoc fachową na roboty wod.-kan. i centr. ogrzew. zatrudni natychmiast B. P. P. Oddział Instalacyjny Łódź, ul. Przetwarz 53. 1597-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
 Dr Jadwiga ANFORO-WICZ, skóra, weneryczne, kobiece 7-7 Próchni 8. (8100-G)
 Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne, ul. Wieckowskiego 2# 7.30-9, 17-19.30. (8187-G)
 Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta-siodma.
 Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skóra 8-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 106. (8109-G)
 Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne, Gdańska 65a, 4-6.
GAB. DENTYSTYCZNE
 GABINET techniczno-dentystyczny specjalność zęb. i korony stylonowe Sienkiewicza 27, Pawlikowski tel. 108-23.
KUPNO-SPRZEDAŻ
 KASA ogniortwa do sprzedania Łódź, Stalina 42, ślusarnia. (7019-G)

SPRZEDAM maszynę do szycia „Pras“ stan pierwszy, ul. Łagiewnicka 16, m. 5. (8473-G)
WÓZEK spacerowy dziecięcy nowy sprzedam. ul. Wojska Polskiego 88, m. 6

SPRZEDAM magiczną „Aga“ z okiem magicznym, ul. Strzelczyka 48-1a od godz. 12-14. (8447-G)

SPRZEDAM super-radło z adapterem nowe. Różalcki Stefan, Górna 2-22.

MASZYNE elektryczne do podnoszenia oczek — sprzedam. Wiadomość ul. Obr. Stalingradu 35 — sklep od godz. 10-19.

„MERCEDES“ 5 osobowy stan bardzo dobry sprzedam. Kolejowa 30 (od Pabianickiej). (8434-G)

SPRZEDAM wózek dziecięcy spacerowy nowy Kilńskiego 75-2. (8429-G)

ZAKUPIMY samochód typu Willys (lub podobny). Dzwonić 112-78. (8382-G)

DKW 250 sprzedam tel. 196-08 w 29. (8424-G)

— Na razie na moich — jak pan widzi — wątlých barkach spoczywa cały ciężar reżyserii.

— Jak się zapowiada „Objeżdżalnia“?



Lena Wilczyńska

— Teksty są, moim zdaniem naprawde świetne. Wystarczą chyba nazwiska autorów: Brudziński, Gałczyński, Jurandot, Marianowicz, Minkiewicz, Pomianowski, Słonimski i inni.

— A teksty łódzkie?

— Z własnymi satyrycznymi utworami wystąpi literat Jan Huszcza, a Janusz SciwiarSKI wygłosi... o proszę jest właśnie na scenie...
 — „Sciwiar“ jest w formie — rzucił mi już na ucho reżyser. Opinię tę istotnie potwierdziła recytacja monologu o zabawnych przygodach łódzkiego „mlekonosza“. Autorem monologu jest felietonista H. Abbe. Popularny „Sciwiar“ — jak się ponadto dowiedziałem — sprawi publiczności niespodziankę, wykonując skomponowaną przez siebie piosenkę o... „Wikci na wczasach“.



Aleksander Sawin

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

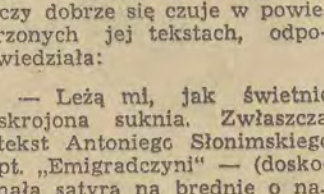
— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Na razie na moich — jak pan widzi — wątlých barkach spoczywa cały ciężar reżyserii.

— Jak się zapowiada „Objeżdżalnia“?

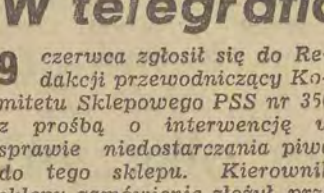


Jerzy Darski

— Teksty są, moim zdaniem naprawde świetne. Wystarczą chyba nazwiska autorów: Brudziński, Gałczyński, Jurandot, Marianowicz, Minkiewicz, Pomianowski, Słonimski i inni.

— A teksty łódzkie?

— Z własnymi satyrycznymi utworami wystąpi literat Jan Huszcza, a Janusz SciwiarSKI wygłosi... o proszę jest właśnie na scenie...
 — „Sciwiar“ jest w formie — rzucił mi już na ucho reżyser. Opinię tę istotnie potwierdziła recytacja monologu o zabawnych przygodach łódzkiego „mlekonosza“. Autorem monologu jest felietonista H. Abbe. Popularny „Sciwiar“ — jak się ponadto dowiedziałem — sprawi publiczności niespodziankę, wykonując skomponowaną przez siebie piosenkę o... „Wikci na wczasach“.



Zorika Zarzycka i Jerzy Cwikliński

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Na razie na moich — jak pan widzi — wątlých barkach spoczywa cały ciężar reżyserii.

— Jak się zapowiada „Objeżdżalnia“?

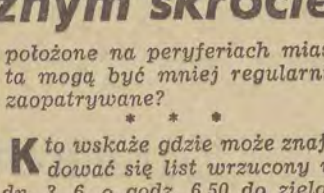


Zorika Zarzycka i Jerzy Cwikliński

— Teksty są, moim zdaniem naprawde świetne. Wystarczą chyba nazwiska autorów: Brudziński, Gałczyński, Jurandot, Marianowicz, Minkiewicz, Pomianowski, Słonimski i inni.

— A teksty łódzkie?

— Z własnymi satyrycznymi utworami wystąpi literat Jan Huszcza, a Janusz SciwiarSKI wygłosi... o proszę jest właśnie na scenie...
 — „Sciwiar“ jest w formie — rzucił mi już na ucho reżyser. Opinię tę istotnie potwierdziła recytacja monologu o zabawnych przygodach łódzkiego „mlekonosza“. Autorem monologu jest felietonista H. Abbe. Popularny „Sciwiar“ — jak się ponadto dowiedziałem — sprawi publiczności niespodziankę, wykonując skomponowaną przez siebie piosenkę o... „Wikci na wczasach“.



Zorika Zarzycka i Jerzy Cwikliński

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

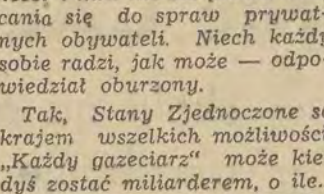
— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Na razie na moich — jak pan widzi — wątlých barkach spoczywa cały ciężar reżyserii.

— Jak się zapowiada „Objeżdżalnia“?

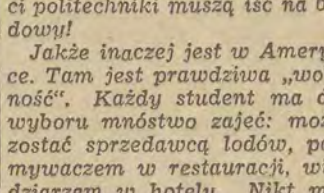


Zorika Zarzycka i Jerzy Cwikliński

— Teksty są, moim zdaniem naprawde świetne. Wystarczą chyba nazwiska autorów: Brudziński, Gałczyński, Jurandot, Marianowicz, Minkiewicz, Pomianowski, Słonimski i inni.

— A teksty łódzkie?

— Z własnymi satyrycznymi utworami wystąpi literat Jan Huszcza, a Janusz SciwiarSKI wygłosi... o proszę jest właśnie na scenie...
 — „Sciwiar“ jest w formie — rzucił mi już na ucho reżyser. Opinię tę istotnie potwierdziła recytacja monologu o zabawnych przygodach łódzkiego „mlekonosza“. Autorem monologu jest felietonista H. Abbe. Popularny „Sciwiar“ — jak się ponadto dowiedziałem — sprawi publiczności niespodziankę, wykonując skomponowaną przez siebie piosenkę o... „Wikci na wczasach“.



Zorika Zarzycka i Jerzy Cwikliński

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

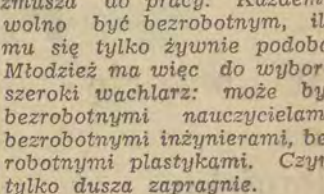
— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Na razie na moich — jak pan widzi — wątlých barkach spoczywa cały ciężar reżyserii.

— Jak się zapowiada „Objeżdżalnia“?

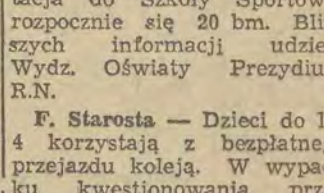


Zorika Zarzycka i Jerzy Cwikliński

— Teksty są, moim zdaniem naprawde świetne. Wystarczą chyba nazwiska autorów: Brudziński, Gałczyński, Jurandot, Marianowicz, Minkiewicz, Pomianowski, Słonimski i inni.

— A teksty łódzkie?

— Z własnymi satyrycznymi utworami wystąpi literat Jan Huszcza, a Janusz SciwiarSKI wygłosi... o proszę jest właśnie na scenie...
 — „Sciwiar“ jest w formie — rzucił mi już na ucho reżyser. Opinię tę istotnie potwierdziła recytacja monologu o zabawnych przygodach łódzkiego „mlekonosza“. Autorem monologu jest felietonista H. Abbe. Popularny „Sciwiar“ — jak się ponadto dowiedziałem — sprawi publiczności niespodziankę, wykonując skomponowaną przez siebie piosenkę o... „Wikci na wczasach“.



Zorika Zarzycka i Jerzy Cwikliński

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie pracuje, przygotowując jeszcze... nie, tu

— Będę najładniej ubrana — powiedziała krótko złotowłosa Zofia Jamry.
 — Gdy zrobię mi, wyjaśnię mi, że tak brzmi tytuł jednego z dwóch monologów Rodocia, nad którym właśnie prac

JAK JEDNA CHWILA MINIE CAŁY DZIEŃ

W niedzielę
na
lotnisku
w Lublinku

- skoki na spadochronach
- akrobacje lotnicze
- strzelanie z wiatrówek
- występy artystyczne
- wyścigi motocyklowe

Młodzież całej Polski przygotowuje się do Złoty Młodych Przewodników. Realizowane są podjęte zobowiązania, a w poszczególnych miastach organizowane są liczne imprezy przedlotowe.

Pod hasłem Święta Kultury Fizycznej i Złoty w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi na lotnisku w Lublinku szereg interesujących imprez sportowych i kulturalnych.

Całodzienny program jest niezwykle nadzwyczajny bogaty i interesujący.

Od godz. 10 rozpoczyna się skoki na spadochronach z samolotu oraz akrobacje i popisy lotnicze. Popisy wykonywane będą między innymi na samolocie produkcyjnej czechosłowackiej „ZLIN”.

O godz. 12 LPZ przeprowadzi strzelanie z wiatrówek na odznakę strzelecką.

Od godz. 11 do 13 na specjalnie ustawionym podium odbędzie się występy zespołów ZMP, które po eliminacjach zakwalifikowane zostały na wyjazd do Warszawy na Złoty. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

O godz. 13 przybędą samochody z raidu, wchodzą

czego do programu Jednodniowej Jazdy Konkursowej. Wobec zgromadzonych widzów odbędzie się próba sprawności samochodów.

W godz. 13 do 17 — wielki ogólnopolski wyścig motocyklowy z udziałem najwybitniejszych zawodników z Brunem, Jankowskim, Zymierskim, Mielochem i Koprowskim na czele. Część zawodników star

twować będzie na motocyklach srodzawionych z Włoch marki „Parilla”. Na maszynach tych można rozwijać szybkość dochodzącą do 170 km na godzinę. Udział w wyścigach motocyklowych weźmie około 100 zawodników.

Motocykliści startować będą na torze betonowym długości 4000 m. Bieg rozpoczyna się na 8 — 10 okrążeniach toru. Dystans wynosić ma około 40 km.

GARŚĆ INFORMACJI

Komunikacja z Lublinkiem będzie ułatwiona, bo poza tramwajem kursować będą od przystanku tramwajowego dodatkowe auto-

busy. Na miejscu uruchomione będą na samochodach punkty odżywe. Bufety będą obficie zaopatrzone w zakąski, napoje i słodycze.

Bilety wstępu w cenie 1 zł sprzedawane będą od jutra z placówki „Orbisu”, PTTK przy ul. Piotrkowskiej 70, ORZZ, Miejski Ośrodek Informacji przy ul. Piotrkowskiej 104 i ZMP.

O przebiegu zawodów publiczności informowana będzie przez specjalnie zainstalowane megafony.

Po zakończeniu imprez, to jest po godz. 17 odbędzie się zabawa ludowa przy dźwiękach orkiestry wojskowej.



Ze względu na porządek i bezpieczeństwo tak podczas zawodów samolotów — jak również wyścigów motocyklowych organizatorzy proszą publiczność o przestrzeganie poleceń udzielanych przez głośniki. Chodzi przede wszystkim o to, żeby w żadnym wypadku nie zajmować miejsca na środku lotniska, a gromadzić się na zewnętrznej stronie betonowej bandy toru wyścigowego.

Wąjsówna Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT

Uprac. Jarosława Niecieckiego (49)

Humory są świetne. Nie wiemy tylko, czy nie będziemy przeżywać zaburzeń żołądkowych po zapoznaniu się z kuchnią szwedzką, polegającą między innymi na zapijaniu mlekiem śledzi dobrze ocukrzonych. Okazało się jednak, że mamy strusie żołądki.

Staniszewski, Gierutto i Sieciecki opowiadają o swoich dawnych sukcesach. Mgr Jan Skład, jako jeden z opiekunów drużyny (zginął w rok potem w katastrofie samochodowej), przeprowadza dyskusje teoretyczne na temat slalomu i biegów zjazdowych na nartach.

„Victoria” łagodnie kołysała nas do snu.

Ranek był piękny. Siedlecki zauważył z daleka, że zbliża się do nas jakiś czarny punkt. Może to pozostała w morzu jakaś mina. Sympatyczny steward uśmiechnął się i coś powiedział po szwedzku, a potem przetłuma czył na niemiecki: — To foka, która zawsze wi-

ta okręt. Już niedaleko do brzegów Szwecji.

W Szwecji siadamy do posiłku elektrycznego. Mamy jechać kilkanaście godzin wzdłuż wybrzeża. Wszyscy chcą siedzieć przy oknach, by przyglądać się wspaniałym widokom skał, jezior, kotlin i morza. Na jeziorach dziesiątki żaglówek, a na szosach setki rowerzystów.

Z prasy dowiedzieliśmy się, że potwierdza się wiadomość o starcie zawodników Związku Radzieckiego i o przybyciu do Oslo rekordzistki świata — Walasiewiczówny. Gazeta podaje, że radiogram z Ameryki został tak zniekształcony, że po jego odczytaniu wynika, że Polka startować ma między innymi w... skoku o tyczce. Wprowadza to nas w jeszcze lepszy humor.

Do Oslo przyjeżdżamy wieczorem. Autokarami odwożą nas do wioski olimpijskiej, w której po raz pierwszy w życiu spotykamy się z lekkoatletami Związku Radzieckie-

Reprezentacja Bułgarii remisuje w Moskwie

MOSKWA (tel. wł.). — Rozegrany wczoraj w Moskwie mecz piłkarski pomiędzy mistrzem ZSRR — drużyną Centralnego Domu Czerwonej Armii a repr. Bułgarii, występującej w tym spotkaniu pod nazwą repr. Sofii zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Piłkarze Bułgarii w pierwszym okresie gry całkowicie dali się zepchnąć do defensywy, toteż gra przez długie minuty toczyła się pod znakiem obrony gości.

Dopiero na kilkanaście minut przed końcem pierwszej połowy zawodów Bułgarii zdołał przewagę. W tym czasie blok defensywny zespołu moskiewskiego, szczególnie obrońcy Kryżewski i Baszaszkin tylko w nielicznych wypadkach pozwolili swym przeciwnikom rozwinąć pełną inicjatywę.

Ale ataki Bułgarów miały zaskakującą szybkość. I tak, gdy w 41 min. Trofimow zdobył dla drużyny wojskowych prowadzenie, tylko przez niecałe dwie minuty wynik 1:0 utrzymał się na tablicy informacyjnej, bo oto Kolew silnym strzałem wyrównał.

Podobna sytuacja miała się w drugiej połowie meczu. Tu wyrównanie nastąpiło jeszcze szybciej. Nie upłynęło 40 sekund, gdy po celnie egzekwowanym rzucie wolnym przez Bieskowa (CDSA) — Argirow Bombka pod poprzeczkę ustalił wynik dnia.

Dziś mecz Włókniarz-Kolejarz (Poznań)

Dziś o godz. 17.30 na boisku przy Al. Unii rozegrany zostanie mecz piłkarski o puchar Złoty. Przeciwnikiem drużyny łódzkiego Włókniarza będzie zespół Kolejarza z Poznania.

2-metrowy olbrzym Palotas poprowadzi napad węgierski w niedzielnym meczu przeciw Polsce

ter, Krasówka, Pańkolo. Również Węgrzy ustalili już swe reprezentacje. Nasz kolega z Budapesztu podając telefonicznie skład swej pierwszej drużyny dodał, że trzon tej reprezentacji oparty jest na mistrzowskim zespole klubu Honved. Wielką niespodzianką jest przy tym fakt, że zawodnicy tak wysokiej klasy, jak Börzsel, Lantos, Zakarias, którzy od lat bronili barw pierwszej reprezentacji państwowej, tym razem zostali desygnowani do drugiego zespołu.

Poziom drugiej reprezentacji nie wiele ustępuje pierwszej. Szczególnie mocne są w niej formacje defensywne. Ale i atak jest bardzo niebezpieczny. Gra w nim prze-

cięż Csordas, który wykazał dobrą formę na meczu z Moskwą, a ponadto nie trzeba zapominać, że atakiem kieruje doświadczony Szylagyi.

— W jakim składzie wybiegną więc Węgrzy na stadion w Warszawie?

— Oto ich nazwiska: Grosits, Buzansky, Lorant, Dalnoki, Kovacs I, Bozisk, Budai II, Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

Natomiast skład reprezentacji, która wystąpi w Budapeszcie przedstawia się następująco:

Geller, Ombodi, Börzsesi, Lantos, Sojka, Zakarias, Csordas, Berend, Szylagyi I, Szolnok, Babolcsai.

Co robią trenerzy?

Zastanawia nas dlaczego trenerzy poszczególnych sekcji hokejskich nie przejawiają większego zainteresowania — wotkami i czwartkami hokejskimi organizowanymi przez „Gwardię” i „Bawelne”. Trenerzy powinni przelecieć dość niać należycie wielkie znaczenie tych zawodów i skierowywać swoich uczniów na zawody, a tym czasem i uczniowie nie przychodzą i trenerów jest brak. Ostatnio nawet zdarzył się wypadek, że trener Widzowa Cegielski zabronił swoim zawodnikom Gajewskiemu i Sobezakowi brać udziału w zawodach.

nkli ostatnich zawodów: w papierowa Iżel (Gw.) — pokonał Kalinowskiego (Ruda), w. piórkowa Forsyński (Gw.) przegrał z Łukomskim (Wł.), w. lekka I Szmidt (Gw.) został zdyskwalifikowany w spotkaniu z Frontczakiem (Ruda), w. lekka II Kowalczyk (Gw.) — przegrał z Kluczykiem (Ruda), w. lekka III Tuczyski (Gw.) przegrał nieznacznie z Chowańskim (Ruda), w. półśrednia Klonowicz (Gw.) przegrał w trzecim starciu przeciwko z Kaczmarem (GWKS), w. lekko-średnia Brycht (Gw.) remisował z Makówka (Gw.)

A oto jak się przedstawia wy-

Wczoraj — przed godziną 23 zostały ustalone w Warszawie dwa reprezentacyjne składy drużyn na mecze przeciw Węgrom.

Widocznie polscy trenerzy uważali, że piłkarze kadry „A” pomyślnie złożyli swój egzamin w Chorzowie, skoro na szkielet tej drużyny zbudowano skład pierwszej reprezentacji Polski. Nasza drużyna wystąpi w Warszawie w następującym zestawieniu:

Szymkowiak, Gedek — Korynt — Banisz, Suszczyk — Mamoń, Sobek — Tramnisz — Alszer — Cieślak — Wiśniewski.

Do Budapesztu wyjadą natomiast: Stefaniszyn, Bartyla, Kaszuba, Glimas, Bieniek, Tim, Jerominek, Jankowski, Brej-

STRESZCZENIE

Ondraszek, syn Andrzeja Szebesty dziedzicznego wójta z Janowie został przez ojca oddany na naukę do rektora Miscetiusa, który po polsku nazywał się po prostu Bartłomiej Myska. Choć Ondraszek uczył się już cztery lata, na nic się nie zdawały rektorskie pedagogiczne zabiegi by okiełznać niesforną, bujną naturę chłopca.

Skarżył się na jego wbyrki mieszczanie z Frydka, rozmawiał z nim gniewnie z rektorem kapelan zamkowy pater Santarius...

Dzisiaj utwierdziła się w nim wiara w moc gwiazdy Arkturusa, gdyż oto szumną oracją już zdołał ułożyć na jutrzejsze święto. Nie zwykł tego czynić dla chłopskich i mieszczkańskich synów, tylko dla szlacheckich. Lecz że wójt Szebesta nie jest płacypieniądem, dłoń ma bowiem szczerą, a trawie zasobną w srebrne talary, oplacił się uczynić wyjątek. Zresztą należy się rektorowi Mysce nagroda za tę czteroletnią udrękę i dożerę z jego łotrowskim synalkiem... Nauczył go bowiem abecadarii, nauczył czytać i pisać, nauczył organowej muzyki i pańskiej łaciny, potem jeszcze arytymetyki, i teraz synalek pójdzie do „schola particulis” w Przyborze na Morawach. On zaś, rektor Miscetius, wygłosił przemowę na jego pożegnanie, a następnie powiedział do domu tegiego wieprzka na powrozie, za nim zaś pojedzie wóz pełny bożego daru a w chudej kiesie brzęczeć będą talary.

Rektor Miscetius uśmiechnął się do tej myśli i spojrział z wdzięcznością na złocista gwiazdę o fioletowych brzeżkach. Potem poprawił knot w olejowej lampie, napuścił się i zaczął czytać na głos orację. Powołał, z namaszczeniem, jakby ksiądz czytał świętą Ewangelię na ambonie.

Rozkoszował się wyszukany zwrotami, upajał dobiernymi słowami, sycił dostojnością łacińskich cytata z Platona i Arystotelesa, podziwiał własną mądrość, która pozwalała mu czerpać z Kwintyliana; zatrzymał się nad trafnym powiedzeniem rzekomego Plutarcha o duszy dziecka, podobnej do miękkiego wosku, cieszył z przytoczonej jego anegdoty o dwóch psach Likurgowych różnym sposobem tresowanych, a co miało przemawiać o potędze wychowania. A przede wszystkim z osobiwłą miłością wygłaszał cytaty z „Labyrinthus vitae coniugalis” Konrada z Byczyny, gdyż Ślązak to był i według jego mniemania najmadrzejszy scholaris.



A kiedy już wszystko przeczytał, powołał, słówko za słówkiem, włożył papier do szuflady, odetchnął głęboko, zgasił lampę, i poczępał do alkozy, żeby zmuzony lec obok żony Barbary.

Ciemna alkowa była nasycona zapachem młodego ciała kobiecego.

Rektor Miscetius rozebrał się i po omacku ją szukać łóżnicy. Dotknął palcami odkrytych piersi Barbarę. Zadygotały mu chude nogi, ciepły dreszcz przebiegł po kościach.

— Umknij się, Barbaro!... — szepnęła miłośnie, wsuwając się pod rozgrzaną pierzynę.

Barbara poruszyła się, przeciągnęła leniwie.

— To ty, Ondraszku? — zapytała sennie.

— Nie pleć!... To ja, Bartłomiej!... Skądby się tu wziął Ondraszek?...

Przebudzona Barbara wzdręgnęła się, odwróciła plecami do rektora. On zaś długo patrzył w mrok alkozy jak człowiek nagła ślepotą dotknięty, który nie widzi, nawet swoich myśli nie widzi, tylko wyczuwa ich obrzmiałą nicosć koło siebie.

Stary Balarus wytrąbił już na baszcie zamkowej drugą godzinę po północy, rozkrzyżowały się pierwsze koguty, gdy narzeczone zstąpił sen na rektora Miscetiusa.

Nazajutrz obudził się z zadziorem w sercu. Nie popatrzył nawet na żonę, tylko ubrał się wypił garnuszek mleka, włożył odświętną perukę, nakrył trójkątnym kapeluszem, orację zwinął w rulon i poszedł do Janowic.

Witali go mieszczanie, witali mieszczki, chłopczyka zaś, co się już byli zwąchał z Ondraszkiem, biegli za nim i pokrzykiwali sztydlwie:

Rektor Myska myje garce, Chodź koczku ku Barbarce, Myszka chlipie wodzionkę, Koczku oknem wylazuje.